

spotkałem ją między sałatą a rzodkiewkami
z koszykiem w dłoniach zamyślona
patrzyła na pomidory czerwone jak jej usta

włosy jak z obrazów Tycjana miękko opadały
na smukłą szyję sukienka w zielone groszki
tańczyła w blasku słońca

chciałem podejść z naręczem koperku
dopełnić kolory nasyceniem wiosny
otulić zagubiony miraż

[kupuje pan te warzywa czy nie]

ta jedna chwila
i tylko rozmycie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Karol Nieporadny, dodano 09.06.2011 13:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.